

Wzywamy Was, abyście terminowo wykonali plan obowiązkowych dostaw!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

DZIS „NOWINY SPORTOWE”

Wyd. A

Cena 20 gr

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 249 (1356) — Rzeszów, poniedziałek 19 października 1953 r.

Ludność Stolicy i Wybrzeża serdecznie podejmowała marynarzy radzieckich

WARSZAWA (PAP). Delegacja załóg okrętów wojennych Floty Bałtyckiej przybyłych z wizytą do Polski zwiedziła w dniu 16 bm. Warszawę.

Goście radzieccy z kapitanem i rangi D. K. Jaroszewiczem na czele, w towarzystwie zastępcy attach wojskowego przy ambasadzie ZSRR w Polsce — pułkownikiem P. D. Gierko i grupie starszych oficerów Wojska Polskiego zwiedzili trasę W-Z. Stare Miasto, osiedle mieszkaniowe na Muranowie, Pałac Kultury i Nauki, Plac Konstytucji oraz Muzeum Wojska Polskiego.

Marynarze, podoficerowie i oficerowie Floty Bałtyckiej zwiedzili również hotel na Cmentarzu — Mauzoleum żołnierzy radzieckich poległych w walkach przeciwko hitlerowскому najazdowi.

Na całej trasie przejazdu przez Warszawę autokary wiozące miłych gości wzbudzały duże zainteresowanie mieszkańców miasta. Wszędzie widać było serdecznych uśmiechów. Szczególnie gorąco przyjmowała marynarzy radzieckich młodzież i działawia szkolna, gromadząc się na trasie przejazdu i otaczając gości swymi grupami w czasie zwiedzania przez nich stolicy.

Po zwiedzeniu miasta, delegacja rozdzieliła się na trzy grupy, które odwiedziły studentów Politechniki oraz za-

logi zakładów Im. Kasprzaka i Domu Słowa Polskiego GDANSK (PAP). Załogi grup radzieckich okrętów wojennych, przybyłych z przywilejną wizytą do Gdyni, goszczono u bratersko przez naszych marynarzy i oficerów, przez całe społeczeństwo Wybrzeża.

Drugiego dnia pobytu załóg okrętów radzieckich, 16 października br., ułynął na spotkania z marynarzami polskimi robotnikami portów i stoczni, młodzieżą oraz na zwiedzanie zabłoków Gdańska.

W tym samym czasie radzieckie okręty gościły na swych pokładach polskich marynarzy, robotników zakładów produkcyjnych Gdańska i Gdyni, młodzieżą i harcerzy.

Nieprzerwanie napływały na pokład koczowniczy coraz to nowe grupy. Serdecznie przyjmowali gości polscy z godziwym oglądali wspomniane, nowoczesne wyposażenie jednostki, kłaniając się czystości pokładu i urządzeniom na pomieszczenia okrętowe. Zwyłe zainteresowanie zwiedzających wywoływały warunki życia załóg, którym zapewniono na okrętach radzieckich m. in. doskonałe warunki wypoczynku po służbie, możliwość spędzenia kulturalnie wolnego czasu, rozwijania i doskonalenia wiedzy politycznej i wojskowej.

W wielkiej świetlicy w Stoczni Gdańskiej powitał jedną z grup radzieckich marynarzy bu-

W spotkaniu uczestniczyli najwybitniejsi przodownicy pracy stoczni — wśród nich czołowa spawaczka Anna Lubczyk i Stanisław Soldek, niegdyś robotnik tej stoczni, a dziś kołaczycy studia politechniczne, za stencją kierownika jednego z działów stoczni.

Depesza tow. Wilhelma Piecka do Komitetu Centralnego PZPR

Do
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej
do Towarzysza
Bolesława Bieruta

Warszawa

Drogi Towarzyszu Bieruta, dzięki cię całego serca Komitetowi Centralnemu bratniej partii polskiej i Wam obojczyście, drogi Towarzyszu Bieruta, za braterskie pozdrowienia i życzenia, które przesyłał mi w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z okazji mojego ponownego wyboru na prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zapewniłam moich polskich towarzyszy, że uczynię wszystko, aby okazać się godnym Waszych serdecznych pełnych uznania słów i że również w przyszłości będę nieugięcie walczył o zasady międzynarodowej klasy robotniczej, o przyjaźń między naszymi obu narodami i o pokój.

Wilhelm Pieck
przewodniczący
Niemieckiej Socjalistycznej
Partii Jedności

Dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej

Więcej ton stali ponad plan

STALINOGROD (PAP). Załogi hutnicze, przystępując do czynu produkcyjnego dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej, postanawiają dać dodatkowe tony produktu, aby zwiększyć się siła Ojczyzny, aby można było wykonać więcej maszyn, parowozów, konstrukcji stalowych więcej narzędzi dla rolnictwa więcej urządzeń dla przemysłu konsumpcyjnego itp. Hutnicy postanawiają też przyspieszyć dostawy urządzeń dla Nowej Huty i innych obiektów przemysłowych.

Ponad 1380 zobowiązań in-

Odezwa uczestników Zjazdu przodujących chłopów w Rzeszowie do chłopów powiatów dębickiego, gorlickiego, jasielskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, niskiego i tarnobrzeskiego.

DRODZY BRACIA CHŁOPI!

My, uczestnicy Zjazdu przodujących chłopów powiatu rzeszowskiego, przesyłamy Wam nasze gorące, braterskie, chłopskie pozdrowienia.

Od 9-ciu lat jesteśmy wolnymi gospodarzami na wolnej ziemi.

CHŁOPI!

Władza ludowa oddała w ręce chłopów ziemię wydatą 1.1. przed wiekami przez panów. Z pleców chłopskich zdjęte zostało ciężkie jarzmo zadłużenia u bankierów i lichwiarzy. Każdy chłop czuje dziś, że pracuje dla siebie i dla całego narodu.

Ziemia rzeszowska, znana z nędzy, dziś rozkwita nowymi kominami fabrycznymi i rusztowaniami. W nowych zakładach pracy, na nowych budowach, znajdujemy zatrudnienie tysiące naszych dzieci chłopskich.

Chłopi! Musimy jednak wciąż pamiętać, że dalsza stała poprawa naszego bytu leży przede wszystkim w naszych własnych rękach.

Nie wolno nam nigdy zapomnieć, że po to, by z miasta, z zakładów przemysłowych szedł na wieś coraz większy potok niezbędnych towarów, odpowiadający naszym wymaganiom, że wsi do miasta musi iść coraz większy potok produktów żywnościowych i surowców dla przemysłu.

Nasz brat robotnik w ofiarnej swej pracy stara się ze wszystkich sił, aby szybko rosły fabryki, aby zwiększała się ich produkcja.

Dzięki ofiarnej pracy klasy robotniczej, na naszą wieś z każdym dniem przychodzi coraz więcej produktów tego pracy.

W IV-tym kwartale do Gminnych Sołdztw przyszło i przylądło o wiele więcej nowych towarów i materiałów budowlanych. Cementu 4 razy więcej niż w poprzednich kwartałach, tarczy 2 razy więcej, wapna 30 proc. więcej, papy 20 proc. więcej, wyrobów wełnianych o 50 proc. więcej, węgla o 14 proc. więcej niż w latach ubiegłych, osi do wozów 3 razy więcej, slexer 3 razy więcej, wader o 50 proc. więcej, naczyń o 40 proc. więcej, sporo koks do kuźni wlejskich itp.

Oflarna praca klasy robot-

niczej jest najpewniejszą podstawą, że wciąż wzrastać będzie przyływ towarów niezbędnych nam dla naszych potrzeb osoblistych i naszych gospodarstw.

Jaka być musi nasza odpowiedź klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy w mieście?

Powinniśmy wydać walkę wszystkim, co powodem je zacofanie naszych gospodarstw, walczyć o pełne wykorzystanie możliwości, jakie tkwią w każdym chłopskim gospodarstwie, w każdej gromadzie, zwiększać wydajność naszych pól i hodowli.

Minęły już u nas te czasy, kiedy tylko bogacz miał na wsi dostęp do oświaty i techniki rolniczej. Dziś wieś dąży do rolniczej i winna dorwać pod wszystkie strzechy. Dziś trzeba, by wieś wdrożyła te wszystkie możliwości wzrostu produkcji, które tkwią w każdym gospodarstwie i we wspólnej inicjatywie gromady. Musimy iść zgodnie z postępowaniem życia i nauki rolniczej, stosować zabiegi, zalecane przez wiedzę rolniczą, przestrzegać terminów prac w polu i w oborze.

CHŁOPI!

Nasza odpowiedź na wysiłki robotnika polskiego to terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw.

Rolnicy powiatu rzeszowskiego pierwsi w województwie, do dnia 8-go października wykonali w 90 proc. roczny plan skupu zboża i tym samym zwolnieni zostali z miarek i odsypów.

Jest to niewątpliwie dowód naszej wrażliwości i solidarności robotniczo-chłopskiej.

Jest to również odpowiedź chłopów powiatu rzeszowskiego na knowania wrogów pokoju, wrogów Polski, którzy próbują ślać u nas zamieszanie. Kułacy i ich pacholki liczą, że uda im się prześlagnąć na swoją stronę średniorolnych chłopów, aby przeciwstawić

wieś słusznej polityce władzy ludowej, poderwać jej plany gospodarcze, stworzyć trudności z wyżywieniem miast, ugodzić w nasze myślenie kraju, postępowanie oświaty i kultury, wzrost do brohytu i siły Polski.

Wykonując w terminie w przeważającej większości obowiązkowe dostawy, chłop powiatu rzeszowskiego dał godną odpowiedź na kułackie plotki i namowy.

CHŁOPI!

Wzywamy Was, abyście za przykładem chłopów naszego powiatu rzeszowskiego, czym prędzej wykonali plany obowiązkowych dostaw, pomagając tym samym krajowi i sobie samym w podniesieniu stopy życiowej wsi i jej kultury.

Pamiętajcie, że kułacka akcja przeciwko wykonywaniu dostaw obowiązkowych, wymierzona jest przeciwko Polsce, przeciw wlezi gospodarce między wsią i miastem i wsią, celem wprowadzenia zametu i wysięgu cen na naszym rynku, dla zahamowania uprzemysłowienia kraju — osłabienia siły Polski.

W swoim własnym interesie odpowiedzialnie na mechanizację kułackie wykonaniem obowiązkowych dostaw. — Jest to patriotycznym obowiązkiem obywatelskim każdego chłopu i jednocześnie warunkiem otrzymywania przez wieś coraz wydatniejszej pomocy od państwa ludowego, od klasy robotniczej.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski — podstawa naszej władzy ludowej i rozkwitu naszej Ojczyzny ludowej!

Walcmy o wzrost produkcji rolnej, o podniesienie dobrobytu i poziomu kulturalnego wsi, całego ludu pracującego, całego narodu!

UCZESTNICZY ZJAZDU PRZODUJĄCYCH CHŁOPÓW POWIATU RZESZOWSKIEGO

Rzeszów, dnia 17 X 53 r.

Zjazd przodujących chłopów powiatu rzeszowskiego

Dnia 17 bm. obradował w Rzeszowie w sali Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej zjazd chłopów — przodowników z powiatu rzeszowskiego. Na zjazd przybyło ponad 250 chłopów ze wszystkich gmin i gromad powiatu, który dzięki patriotycznej postawie obrzyniejskiej większości pracujących chłopstwa, przy czynnym udziale aktywów społeczno-politycznego, pierwszy spośród wszystkich powiatów naszego województwa osiągnął 90 proc. wykonania rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża.

Obok licznie zgromadzonych przodowników wsi wzorowo spełniających swe obowiązki wobec państwa, udział w zjeździe wzięli: sekretarz KW PZPR tow. Jedruszczak, sekretarz KP PZPR tow. Dziurgo, przewodniczący Prez. WRN tow. Różga, przewodniczący Prez. PRN tow. Wołoszynowski, sekretarz PKW ZSL ob. Paluch.

Po rozpoczęciu zjazdu na salę obrad p. była delegacja robotników WSK, przedsied biorstw budownictwa, transportu i handlu. Imieniem delegacji robotniczej przemówił do zebranych przodownik pracy WSK tow. H. Filipek.

Z wyrazem entuzjazmu wysłuchali przodownicy wsi słów przodującego robotnika.

Okrzykiem: „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski”, „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i rząd ludowy” przyjęli chłopów pozdrowienia od braci robotników

oraz życzenia owocnych obrad.

Z kolei do przodujących chłopów przemówił i sekretarz KP PZPR tow. Dziurgo. Nie dokończył jeszcze swego referatu, gdy wśród uroczystego nastroju i powągi do sali weszły małe dziewczynki — uczennice szkoły podstawowej TPD nr 3 Znowu pozdrowienia, znowu życzenia i... kwiaty.

Przybyli także na zjazd manifestując swą wolę walki o zabezpieczenie pokojowej pracy ludu pracującego miast i wsi — przedstawiciele Ludowego Wojska Polskiego.

Po dyskusji, podczas której przodownicy napiętnowali ociągających się w spełnianiu obowiązków względem państwa uczestniczących zjazdu wnosili apel do chłopów powiatów, przostających w tyle z wezwaniem do przyspieszenia tempa dostaw.

Kilkudziesięciu szczególnie wyróżniających się w realizacji obowiązkowych dostaw chłopów — przodowników otrzymało z rąk przewodniczącego Prez. WRN — dyplomy uznania.

Zjazd dokonał przeglądu i udokumentowania jednego z faktów umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, faktu jaki wyrasta na wsi rzeszowskiej z wielkiego patriotyzmu i rozwijającej się świadomości klasowej podstawowych mas chłopstwa. Poprzez zjazd przodujących chłopów jeszcze bardziej umocnili się w swym patriotyzmie, silniej związani z partią, z całą klasą robotniczą.

Delegacja Radzieckiej Marynarki Wojennej opuściła Warszawę

WARSZAWA (PAP). 16 bm w późnych godzinach wieczornych opuściła Warszawę, udając się do Gdyni, delegacja Radzieckiej Marynarki Wojennej z grupy okrętów przybyłych z wizytą do Polski.

Na Dworcu Głównym w Warszawie gości radzieckich zegnali: dowódca OW Warszawa — gen. dyw. Rozkiewicz w otoczeniu starszych oficerów WP oraz przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — J. Albrecht.

Obecni byli ambasador ZSRR w Polsce G. M. Popow zastępca attaché wojskowego

34 powiaty zwolnione z obowiązku miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP). 4 dalsze powiaty wykonały w 90-ciu procentach tegoroczny plan obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Są to powiaty: Kraków i Oświęcim w woj. krakowskim Przasnysz w woj. warszawskim oraz Lubliniec w woj. stalinogrodzkim. Chłopi z

tych powiatów, którzy dostarczili całą ilość zboża wyznaczonego im z tegorocznych zbiorów, zwolnieni zostali z obowiązku miarek i odsypów. Do 17 bm ogólna liczba powiatów, które zrealizowały roczny plan dostaw zboża co najmniej w 90 proc., zwiększyła się do 34.

Z obrad Światowego Kongresu Związków Zawodowych

Sily pracy, postępu i pokoju są ogromne

Referat przewodniczącego SFZZ Di Vittorio

WIEDEN (PAP). Dnia 15 bm. Światowy Kongres Związków Zawodowych przystąpił do omawiania drugiego punktu porządku dziennego, dotyczącego zadań związków zawodowych w walce o postęp gospodarczy i społeczny, w obronie niezawisłości narodowej i swobod demokratycznych w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. Referat na ten temat wygłosił przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych, Giuseppe Di Vittorio.

W pierwszej części swego referatu mówca zanalizował przyczyny powszechnej depresji ekonomicznej, panującej w krajach kapitalistycznych. Przedstawił on równocześnie dane ilustrujące spadek stopy życiowej mas pracujących oraz wzmagający się proces pauperyzacji warstw średnich w krajach kapitalistycznych.

Ze sprawozdań Organizacji Narodów Zjednoczonych wynika, że 2/3 ludności kuli ziemskiej żyje w warunkach nędzy. Setki milionów ludzi nie korzystają w istocie z rzeczy z dnia pomocy lekarskiej. W krajach kapitalistycznych i kolonialnych, w których żyje 2/3 ludności, przypada jeden lekarz na 6.000 ludzi, a przeciętna długość życia wynosi 30 lat. Ten stan rzeczy nie tylko jest utrzymywany i trwa nadal, lecz nieustannie pogarsza się.

Di Vittorio cytuje w dalszym ciągu dane statystyczne ogłoszone przez Organizację Narodów Zjednoczonych i stwierdza: Przed wojną liczba ludzi, których odżywianie nie osiągało koniecznego minimum fizjologicznego, wynosiła 38,6 proc. ogółu mieszkańców kuli ziemskiej, a w 1932 r. liczba ta podniosła się do 59,6 proc., obejmując większość ludności na świecie.

Di Vittorio przedstawił następnie katastroficzne skutki panowania monopolu nad życiem gospodarczym krajów kapitalistycznych. Z jednej strony monopol ograniczają coraz bardziej silnie nabywając szerokie warstwy ludności, a z drugiej strony obniżają skalę wykorzystania potencjału pro-

dukcyjnego oraz powodują masowe bezrobocie i spychają masy pracujące w ołtarze nędzy. Monopolisci zwiększają stałą rezerwową armię bezrobotnych, aby mieć możność wywierania nacisku na masy pracujące i ograniczać ich prawa. Ze sprawozdania Rady Społecznej i Ekonomicznej ONZ wynika, że w latach 1951 i 1952 stan zatrudnienia w Kanadzie, we Francji, we Włoszech, w Norwegii, w Szwecji i w USA — nie podnosił się, a w Belgii, Danii, Holandii i Anglii — obniżył się. Aby należyście ocenić powagę tej sytuacji, należy uświadomić sobie fakt przyrostu ludności. Miliony młodych ludzi, zdolnych do pracy, szuka daremnie zajęcia. W krajach kapitalistycznych nie tylko odmawia się im swobody wyboru zawodu lub odpowiadającego im zajęcia, lecz uniemożliwia się im uzyskanie jakiegokolwiek pracy. Nasze związki zawodowe — zaznacza mówca — powinny stanąć na czele walki młodzieży o pracę, o prawo do życia.

Charakteryzując wzrost bezrobocia w krajach kapitalistycznych Di Vittorio przytoczył m. in. następujące fakty:

W Danii liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędzie pracy, wynosiła w 1950 roku 8,7 proc. wszystkich osób zdolnych do pracy, a obecnie liczba ta podniosła się do 12,5 proc. We Włoszech odsetek ten wzrósł w czasie od 1950 r. do 1953 r. z 14 proc. do 16 proc.

Z kolei Di Vittorio omówił stosowane przez kapitalistów — na wzór amerykański — metody zaostrzania wyzysku robotników. Metodą tym towarzyszy nieuchronnie wzrost ilości nieszczęśliwych wypadków przy pracy, ograniczenie świadczeń społecznych, zmniejszenie inwestycji w przemyśle.

Wszystko to — oświadczył mówca — jest wyrazem tendencji przetrwania całego ciężaru wysiłku zbrojeni na barki mas pracujących. Powinniśmy pamiętać — zaznaczył Di Vittorio — że nie tylko robotnicy i pracownicy umysłowi cierpią pod panowaniem monopolu. Do-

tyczy to również chłopów, zwłaszcza małych i średnio-rolnych. Cierpią także rzemieślnicy i kupcy, których dochody są zależne od zdolności nabywczej szerokiej mas.

Mówca podkreśla, że w obecnych warunkach ruch związkowy powinien przeciwstawić polityce monopolu — swój własny konstruktywny program ekonomiczny, który odpowiadałby klasie robotniczej i masom pracującym. Program ten zmierzać winien do zwiększenia inwestycji, do pełnego zatrudnienia i podnoszenia zdolności nabywczej mas ludowych, a więc do postępu ekonomicznego i społecznego. Kierując się tymi zasadami, Włoska Powszechna Konfederacja Pracy ogłosiła w 1949 r. swój program gospodarczy, który został przyjęty ze szczerym — entuzjazmem przez rozmaite warstwy narodu włoskiego. Pragniemy — oświadczył Di Vittorio — podzielić się z naszymi braćmi w innych krajach kapitalistycznych doświadczeniem włoskich związków zawodowych, aby mogli wykorzystać je w swej walce w obronie praw związkowych i swobod demokratycznych.

Następnie Di Vittorio skłamał kłótnię między polityką imperializmu amerykańskiego, którą przybiera maskę rzekomego „dobroczyncy”. Plan Marshalla, plan Colombo, czwarty punkt programu Truman, plan Schumana itd. — ma służyć jedynie i tylko ujaźnieniu gospodarki krajów, objętych rozmaitymi planami „pomocy”, przez monopolie amerykańskie.

„Pomoc” ta doprowadziła do osłabienia ekonomiki poszczególnych krajów, do zwiększenia bezrobocia i pogorszenia warunków bytu mas pracujących. W latach 1952—1953 zanotowano w czołowych krajach zmarshallizowanej Europy zachodniej wyraźne kurczenie się życia gospodarczego. Dotyczy to w szczególności Belgii, Francji i Austrii.

Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że gospodarka rolna w niektórych krajach ka-

pitalistycznych przeżywa niezwykle ostry kryzys.

Jest również rzeczą znaną, że eksport krajów zmarshallizowanych w ciągu ostatnich trzech lat zmniejszył się znacznie.

Niezmiernie poważną jest sytuacja gospodarcza słabo rozwiniętych krajów Azji, Afryki i Ameryki Południowej. Wywóz z tych krajów kurczy się, a równocześnie ceny eksportowanych surowców spadają, podczas gdy ceny towarów importowanych podnoszą się. W rezultacie nastąpiło pogorszenie bilansu płatniczego. Podczas gdy w 1950 r. kraje te posiadały łącznie aktywne saldo bilansu płatniczego, wynoszące w przybliżeniu 2,3 miliarda dolarów, to obecnie saldo to jest ujemne i wynosi 1,5 miliarda, tak więc saldo bilansu płatniczego obniżyło się o 3,8 miliarda dolarów.

Nawiązując do walki narodów o swą niezawisłość, mówca podkreśla, że problem ten, który w przeszłości stał się jedynie przed krajami kolonialnymi, półkolonialnymi i zafarfany, staje dzisiaj, chociaż w innej formie, przed tak rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi, jak Włochy, Francja, Belgia, Holandia i w pewnym stopniu Anglia.

Klasa robotnicza w krajach kapitalistycznych zdobyła już taki stopień dojrzałości, że rozumie dobrze, iż w ustroju kapitalistycznym kraj znajdujący się w sytuacji zależności gospodarczej, nie korzysta z niezawisłości politycznej i nie posiada prawdziwej niezawisłości narodowej. W takich warunkach przed klasą robotniczą i związkami zawodowymi krajów kapitalistycznych otwierają się nowe możliwości sojuszu z szerokimi warstwami ludności. Ogólnoludowy charakter walki związkowej jest zawsze ważnym czynnikiem jej sukcesu. Aby walkę związkową uczynić walką ogólnoludową, konieczne jest, by związki zawodowe popierały żądania innych warstw społecznych, do tkniętych polityką monopolu.

Chleb, praca, wolność, niezawisłość narodowa i pokój na całym świecie — oto główne podstawy zjednoczenia proletariackiego i narodowego, podstawy, których broniemy. Naszym zdaniem, właśnie związki zawodowe powinny stać się inicjatorami tego szerokiego zjednoczenia narodowego i walczyć na czele tego zjednoczenia.

Następnie Di Vittorio omówił zagadnienie obrony demokratycznych praw mas pracujących.

Sądząc — powiedział Di Vittorio — że w obecnej sytuacji zagadnienie praw związkowych jest najdonioślejszym postulatem mas pracujących. Dlatego więc proponuję:

1) aby w dniu 1 maja 1954 roku wysunięte zostało jako główne hasło — hasło obrony elementarnych praw mas pracujących;

2) aby Światowa Federacja Związków Zawodowych opracowała kartę praw związkowych i praw demokratycznych mas pracujących całego świata. Karta ta powinna być szeroko spopularyzowana i mogłaby być przedstawiona również w ONZ oraz w Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Żądamy całkowitej swobody organizacji związkowej dla wszystkich ludzi pracy na całym świecie bez żadnej dyskryminacji. Żądamy, by wszystkie organizacje związkowe były wolne i niezależne i by żaden rząd nie przejawiał bezprawnego dążenia do mieszania się do ich działalności lub do ich orientacji politycznej.

Sily pracy, postępu i pokoju — powiedział w zakończeniu Di Vittorio — są ogromne i nasza sprawa jest sprawą słuszną. Żadna siła nie przeszkodzi nam w marszu naprzód. Zespolimy nasze szeregi, towarzysze i wzniesiemy jeszcze wyżej sztandar jedności i solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, jedności wszystkich ludzi pracy na całym świecie.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

„Należy skarcić tego faceta, a na pewno obniży swą cenę; nie należy bowiem zapominać, że jemu bardziej zależy na nas, niż nam na nim”. Takimi to słowami amerykański dziennik reakcyjny: „New York Daily News” pisze o Tito w związku z gwałtowną reakcją rządu jugosłowiańskiego na decyzję USA i W. Brytanii w sprawie przekazania rządowi włoskiemu administracji nad strzelą „A” Wolnego Obszaru Triestu.

KLASYCZNY PRZYKŁAD

„Facet” Tito, jak go nazywa „New York Daily News”, jest wściekły. Poszły w zapomnienie obietniki, którymi przez lata karmiono go z Waszyngtonu. Amerykańscy imperialiści i ich brytyjscy pomocnicy złamał międzynarodowe zobowiązania, gwałcąc zasady traktatu pokojowego z Włochami, który przewidywał zneutralizowanie i zdemilitaryzowanie Wolnego Obszaru Triestu oddanego pod opiekę ONZ.

Jakie jest znaczenie z punktu widzenia międzynarodowego decyzji rządów USA i W. Brytanii? Tę sprawę oświetliła nota radziecka wystosowana do rządów USA i W. Brytanii. Stwierdza ona, że podział Wolnego Obszaru Triestu zagraża pokojowi i bezpieczeństwu w tej części Europy, może być źródłem niebezpiecznych komplikacji, godzi w interesy ludności triesteńskiej. Zresztą, już dziś pobrząkiwanie szabelką przez Tito potwierdza głęboką słusność tej oceny.

Sprawa Triestu to klasyczny przykład imperialistycznej polityki rozpalania zowinistycznej hecy w poszczególnych krajach podsycającej nienawiść między narodami; przykład polityki, która, tworząc w różnych częściach świata punkty zapalne, zmierza nie do złagodzenia, lecz do zaostrzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

OPÓR IMPERIALISTÓW

Bardzo charakterystyczne dla tej polityki jest stanowisko jakie amerykańscy imperialiści zajmują w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ. Sprawa ta omawiana jest od lat i od lat szereg państw pozbawionych jest możliwości udziału w pracach ONZ. Amerykańscy imperialiści w swym dążeniu do ostatecznego przekształcenia ONZ w posłuszne sobie narzędzie uporczywie sprzeciwiają się przyjęciu w poczet tej organizacji krajów prowadzących politykę pokoju i współpracy międzynarodowej, jak np. Węgry, Rumunię czy Bułgarię. W swym zacietrzewieniu posuwają się do tego, że sprzeciwiają się niejednokrotnie ponawianej propozycji ZSRR w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ 14 państw, wśród których znajdują się przecież również tak bliskie sercu imperialistycznym władców USA państwa, jak Włochy, Irlandia, Portugalia itp. Związek Radziecki w trosce o osiągnięcie porozumienia w tej sprawie, uważając, że jej rozstrzygnięcie przyczyniłoby się w znacznym stopniu do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, wystąpił z kompromisową propozycją jednoczesnego przyjęcia do ONZ 5 państw, z którymi zostały podpisane traktaty pokojowe, zawierające zobowiązanie sygnatariuszy, iż poprzę przyjęcie tych krajów do ONZ. Kraje te — Bułgaria, Węgry, Rumunia, Finlandia i Włochy — już w 1947 roku zwróciły się z prośbą o przyjęcie do ONZ.

W KOREI I NA GUJANIE

Gujana — Korea — dwa jakże odległe od siebie kraje. W obu tych krajach jesteśmy świadkami zbrodni — zbrodni, przed którą nie cofa się ręka imperialistów, gdy chodzi im o przeprowadzenie swych planów. W Korei amerykańscy imperialiści chwytają się wszelkich sposobów, by storpedować zawarty rozejm.

„Rząd USA z głębokim zadowoleniem przyjął do wiadomości, iż rząd W. Brytanii podjął stanowczą akcję celem stawienia czoła sytuacji” — brzmią słowa komunikatu amerykańskiego Departamentu Stanu. Cóż jest przyczyną takich pochwał, którymi obdarzają amerykańscy imperialiści swoich brytyjskich „sojuszników”? Cóż się stało, że miejsce skarcen i nawet wyzwisk, w które ostatnio obfitowały stosunki anglo-amerykańskie, zajęły pochwały? Przyczyną tego jest brutalna, haniebna akcja brytyjskich imperialistów w Gujanie, jest wystąpienie przez Londyn krążowników do Gujany w celu rozprawienia się z ludem Gujany, z jego dążeniami do demokracji i wolności.

ŁÓDZ BEZ STERU — CZYLI KRYZYS POLITYKI USA

Ostatnio coraz częściej czołowi działacze polityczni USA zapewniali, iż troszczą się rzekomo tylko o pokój. Robiąc z czarnego białe, usiłują przedstawić bloki agresywne jako bloki „obronne” i posuwają się nawet do twierdzenia, że rzekomo blok atlantycki może się stać... „gwarancją bezpieczeństwa dla wszystkich państw europejskich, w tym również dla ZSRR”. „Wzmoczenia tej kłamliwej propagandy — pisze dziennik „Prawda” w art. p. t. „Agresorzy pod maską goriwych rzeźników „obrony” — mającej na celu zdezorientowanie mas ludowych, nie można nie łączyć z oczywistym kryzysem amerykańskiej polityki zagranicznej. Kryzys ten tłumaczy się fiaskiem osławionej „polityki sily” i tym, iż koła rządzące USA muszą się liczyć z bezspornym faktem, że po fiasku awantury w Korei, nawet koła rządzące sprzymierzonych ze Stanami Zjednoczonymi krajów kapitalistycznych nie chcą w najmniejszym nawet stopniu wniknąć się w nowe awantury agresywne, tak drogie sercu bogacących się na wojnie monopolu amerykańskich”.

Ten kryzys amerykańskiej polityki ujawnia się również na łamach prasy burżuazyjnej wszystkich krajów kapitalistycznych, prasy, która do niedawna nie zdobywała się nawet na słowo krytyki wobec polityki i polityków amerykańskich. I tak np. na łamach brytyjskiego dziennika „Daily Mirror” ukazała się wielce wymowna korespondencja z Waszyngtonu, której autor, mieniący się (Kasandra*), przeprowadza ostrą i uszczypliwą krytykę polityki USA i samego Eisenhowera. Nazywa rząd Eisenhowera „łodzią bez steru”, a samego Eisenhowera „dyletantem”, który zwiększył grono najbardziej niefortunnnych prezydentów USA, „śpiącym kierownicą porządku, który wykołubił się...”. „250 dni rządów Eisenhowera — pisze „Daily Mirror” — stanowią mieszanię braku decyzji, braku kompetencji, gry w golfa, próżni politycznej, przyjemnych wakacji...”.

TADEUSZ GUMOWSKI

* Kasandra — postać z mitologii greckiej. Jej mianem nazywa się tych, którzy jasno widzą zbliżającą się katastrofę.

O codzienne kierownictwo polityczne współzawodnictwem

Szeroko rozlewa się po kraju fala zobowiązań produkcyjnych na cześć 36 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Niezwykle istotne znaczenie dla zabezpieczenia nowych osiągnięć we współzawodnictwie pracy ma wyciągnięcie należytych wniosków z dotychczasowych braków, błędów i niedomagań tego ruchu.

Praktyka wykazuje, że jednym z najpoważniejszych i częściowo spotykanych braków jest niedostateczne kierownictwo polityczne współzawodnictwem przez organizacje partyjne.

A przecież pierwszym warunkiem jest nieustawanie ani na chwilę w pracy polityczno-wychowawczej wśród zełgi.

Praca ta ma uświadomić ludziom pracy wielką prawdę, że walka toczy się o ich dobrobyt, o coraz lepsze i kulturalniejsze życie człowieka pracy.

Trzeba pokazywać na konkretnych przykładach związek między wynikami produkcyjnymi a poziomem życia mas pracujących, przekonywać każdego gorącym, serdecznym słowem o słusznosci naszej drogi. Wówczas nie tylko znajdujemy zrozumienie i uznanie, ale wzbudzamy szlachetną, mocną wolę przyspieszenia sukcesów na tej drodze. Wówczas zdobywamy na trwałe dla idealnego współzawodnictwa coraz szersze masy.

Chodzi jednak o to, by polityczny sens współzawodnictwa wyjaśnić i ugruntować codziennie, codziennie rozwijać i wzbogacać świadomość współzawodniczących. Trzeba bowiem pamiętać, że współzawodnictwo jest wyrazem głębokiego przekształcenia się świadomości ludzkiej, zwycięskiej walki nowego ze starym, wyrazem przewyższenia starych poglądów na pracę, które ukształtowane w dawnym ustroju kapitalistycznym tkwią jeszcze w wielu umysłach.

Od organizacji partyjnej zależy, by każde zobowiązanie zostało skrupulatnie wykonane. Od jej dobrej pracy politycznej zależy, by do współzawodnictwa, po okresowym ożywieniu, nie wkradł się później formalizm, by nie było odgórnego komenderowania tym ruchem.

Zle jest, gdy organizacja partyjna wyręcza i zastępuje radę zakładową w jej zadaniach. Zle jest również, gdy zajmuje się ona współzawodnictwem sporadycznie, tylko w okresach podejmowania zobowiązań, lub wówczas, gdy sytuacja na tym odcinku jest alarmująca.

Dobre pracująca organizacja partyjna śledzi przebieg współzawodnictwa, konfrontując dane ze sprawozdaniami rady ze stanem faktycznym, z sygnałami z grup partyjnych i opinia robotników. Zyskuje wówczas pełny obraz stanu rzeczy i może interweniować już przy pierwszych objawach

niedostatku lub wypaczenia ruchu.

Zwraca ona, przede wszystkim uwagę na to, by zobowiązania wyrastały na gruncie pracy masowo-politycznej, od dołnie, a jednocześnie, by do tychże najistotniejszych zadań technicznych i ekonomicznych zakładu. Czuwa, by współzawodnictwo obejmowało coraz liczniejsze szeregi załogi, w tym personel inżyniersko-techniczny, by toczyło się na wszystkich oddziałach i we wszystkich możliwych formach, by spełniało swą wychowawczą, przeobrażającą rolę, by przynosiło z każdym miesiącem coraz wyższe i lepsze wyniki w walce o dobrobyt mas.

Organizacja partyjna winna nieustannie doskonalić swą pracę, doskonalić kierownictwo, którego istota — trzeba o tym zawsze pamiętać — polega na wychowywaniu załogi na świadomych budowniczych socjalizmu na właściwym rozstaniu i wykozystywaniu kadr oraz na kierowaniu pracą organizacji związkowej.

W oparciu o tak pojęte kierownictwo polityczne współzawodnictwem, zabezpieczymy pełną realizację Czynu Październikowego, utrwalimy jego zdobycze, zapewnimy stały, coraz wyższy rozwój współzawodnictwa, dając w ten sposób masom pracującym najsukcesywniejszy oręż walki o ich coraz zasobniejsze, lepsze i szczęśliwsze życie.

Rada Zakładowa to kolektyw — towarzysze z Fabryki Sprzętu Gospodarskiego

Na jednym z zebrań podstawowej organizacji partyjnej w rzeszowskiej Fabryce Sprzętu Gospodarskiego tow. Micał — aktywista związkowy, zabierając głos w dyskusji powiedział: „rozdałem deklaracje związkowe pomiędzy pracowników dotąd niezorganizowanych, ale żaden z nich nie chce tej deklaracji wypełnić”.
O czym świadczą ten głos w dyskusji? Świadczy on o tym, że w Fabryce Sprzętu Gospodarskiego niedostateczna jest praca polityczno-uświadamiająca, ponieważ organizacja partyjna nie jest politycznym kierownikiem organizacji masowych.

Towarzysz Ożóg — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej twierdzi, że wszystkie te niedociągnięcia w politycznym kierowaniu Radą Zakładową wpływają z faktu częstych zmian na stanowisku przewodniczącego Rady Zakładowej.

Jednak naszym zdaniem sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Nie trzeba być wnikli-

wym obserwatorem, ażeby stwierdzić, że wszystkie niedomagania w pracy Rady Zakładowej tkwią przede wszystkim w braku kolegiatności w robocie związkowej.

W Fabryce Sprzętu Gospodarskiego uważano dotychczas, że Rada Zakładowa to przewodniczący (ponieważ stanowisko to jest etatowe) a reszta człon-

ków Rady istnieje tylko dla formalności.

A tak nie jest. Rada Zakładowa, a zwłaszcza jej pięcioosobowe prezydium, to kolektyw, który na co dzień kieruje pracą związkową w zakładzie pracy. I wtedy, gdy Rada pracuje kolegialnie, zmiana na stanowisku przewodniczącego nie wpływa w żadnym wypadku na zahamowanie pracy.

W Fabryce Sprzętu Gospodarskiego sprawy potoczyły się jednak odmiennym torem. 6 października br. wybrano na przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Błażę, który zajmuje się narazie drobnymi sprawami (podpisywanie kart obiegowych) ponieważ cierpliwie oczekuje na „urzędowe” przekazanie funkcji od byłego przewodniczącego tow. Kamińskiego.

A kóż to taki ten Kamiński — zapytał niejedną z czytelniczek. — Otóż musimy wyjaśnić, że Kamiński to działacz społeczny, pełniący odpowiedzialną funkcję sekretarza Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Drobnej Wytwarzalności, który jest jednak „nieuchwytny” z powodu częstego przebywania w terenie, a dziewięć osobowa Rada Zakładowa nie może rozpocząć normalnej pracy, ponieważ nie orientuje się w całokształcie zagadnień związkowych.

Egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej wiedziała o brakach w pracy Rady Zakładowej. Wystarczy bowiem wziąć taki przykład. W dniu 20 września br. miała ona wysłuchać sprawozdania z działalności Rady Zakładowej, co jest podstawową metodą politycznego kierownictwa organizacji związkowej.

Jak łatwo się domyślić, sprawozdania takiego nie wysłuchano, ponieważ nie było w tym okresie przewodniczącego Rady Zakładowej. Towarzysze z egzekutywy zadowolili się białoleniem zapominając o pozostałych ośmiu członkach Rady, o mężach zaufania, wśród których jest wielu towarzyszy partyjnych, którzy z powodzeniem mogli opracować sprawozdanie.

Fakt pozostał niezmienny. Brak kolegiatnej pracy Rady Zakładowej, brak stałego politycznego kierownictwa ze stro-

ny organizacji partyjnej spowodował, że dzisiaj organizacja związkowa w Fabryce Sprzętu Gospodarskiego odizolowała się od pracowników i nie spełnia zasadniczej roli, jaką powierzyła jej partia.

Jakie wnioski nasuwają się biorąc pod uwagę dotychczasową niedociągnięcia w pracy związkowej na terenie Fabryki Sprzętu Gospodarskiego. Przede wszystkim egzekutywa na jednym z najbliższych posiedzeń (możliwie z udziałem tow. Kamińskiego) powinna omówić całokształt pracy Rady Zakładowej, pomóc towarzyszom związkowcom w opracowaniu realnego planu pracy, a następnie instruować, pomagać i sukcesywnie kontrolować działalność Rady. Wtedy organizacja partyjna stanie się naprawdę politycznym kierownikiem organizacji związkowej.

Również na odcinku politycznego kierowania organizacją związkową ma organizacja partyjna sporo niedociągnięć. Wprowadzić zalecenia noluja na swym koncie wiele osiągnięć w pracy, ale jest to za mało jak na pierwszego pomocnika partii.

Zarząd kół ZMP złożył ostatnio egzekutywie sprawozdanie ze swej działalności, jednak styl pracy pozostaje niezmienny. Wypływa to przede wszystkim z braku krytycznego podejścia do pracy ZMP ze strony towarzyszy partyjnych, którzy widzą niedociągnięcia, jednak na zebraniach partyjnych nie zabierają na ten temat głosu.

W Fabryce Sprzętu Gospodarskiego zaistniał taki fakt, że kandydata PZPR tow. Krystynę Płodzień nie przyjęto do ZMP. O tym fakcie sekretarz organizacji partyjnej tow. Ożóg dowiedział się dopiero 12 października br., chociaż od chwili niezatwierdzenia tow. Płodzień przez Prezydium Zarządu Miejskiego ZMP upłynęło już wiele dni.

Widzimy zatem, że organizacja partyjna w Fabryce Sprzętu Gospodarskiego pozostaje w tyle i dlatego powinna ona natychmiast zmienić dotychczasowy styl pracy, w czym niewątpliwie pomoże jej Komitet Miejski w Rzeszowie.

Jerzy Piskor

Zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe zależy od pełnej realizacji obowiązkowych dostaw

Wleś rzeszowska nęgdys najbardziej zaniedbana gospodarczo i kulturalnie, była wsią przysłowiowej nędzy. W latach władzy ludowej wiesz szybko likwiduje spuściznę rządów obszarników i kapitalistów i stale podnosi poziom swojego życia we wszystkich dziedzinach. Wystarczy wspomnieć, że już w 1950 roku przeciętna wydajność z ha w województwie rzeszowskim wzrosła w porównaniu z 1938 r. w uprawach zbożowych o 3 q, okopowych o 30 q. Poglówie trzody chlewniej i bydła wcześniej jeszcze przekroczyło stan przed wojenny. Roczne spożycie cukru na wsi w latach 1936/7 wynosiło przeciętnie 6 kg na osobę, a mięsa 16 kg. Po wyzwoleniu w latach 1948/49 spożycie cukru wynosiło 15,5 kg, a mięsa 24 kg na osobę. W naszym województwie co roku elektryfikuje się kilkanaście gromad, a w br. 25. Mechanizacja prac rolnych postępuje naprzód. Posiadamy 22 Państwowych Ośrodków Maszynowych, a w każdej gminie GOM. Całe województwo pokryte zostało siecią świetlic, domów kultury i gminnych bibliotek. Te osiągnięcia naszej wsi stały się możliwe dzięki słusznej polityce przemysłowej kraju i wydatnej pomocy maszynowej, finansowej itd. dla chłopów pracujących, dzięki stałej zwiększającej się dostawom produktów przemysłowych dla wsi. Jak było z sanacją chłopów rzeszowskich pamiętają aż nabyt dobrze. Kozodrza, Nockowa, Krzeczowice, Mulinna, czy Grodzisko Dolne, oto miejsca staré chłopów z sanacyjnym reżimem. Wówczas obficie lała się chłopska krew. Od kul policki granatowej padli zabici i ranni, a setki chłopów zapelnili więzienia.

Rząd Ludowy, rząd robotników i chłopów, z troski o potrzeby wsi, udziela jej wszechstronnej pomocy w celu stałego zwiększania produkcji rolnej i dochodowości małych i średniorolnych gospodarstw, w celu podnoszenia dobrobytu ludności wiejskiej. Na jesień br. chłop województwa rzeszowskiego otrzymali 24 tys. ton nawozów sztucznych, niezwykle cenną pomoc w maszynach rolniczych, w sprzęcie i kredyty.

Niepełny miesiąc upłynął od Centralnych Dożynek, od Zjazdu Przewodzących Chłopów i od zapowiedzi państwowej pomocy dla wsi, a już dzięki ofiarności robotników, którzy wzmogli wydajność pracy wleś rzeszowska otrzymuje w IV-tym kwartale br. ok. 20 tys. ton cementu tzn. czterokrotnie więcej niż w tym samym okresie ub. roku. Żelazo, tekstylia, plugi, wadra, lemiesz i emalia nadchodzą w ilościach kilkakrotnie przewyższających dostawy poprzednich kwartałów br. i ostatniego kwartału 1952 r.

Jest rzeczą zrozumiałą, że dobrobyt wsi, możliwości zarobków w budownictwie, w przemyśle zwiększyły się nabywczą chłopstwa pracującego. Każdemu z nich stać na kupno nawozów, materiałów budowlanych, narzędzi rolniczych, nie mówiąc o kupnie ubrań, obuwia i innych wyrobów, w ilościach kilkakrotnie przewyższających zakupy dokonywane w latach rządów sanacyjnych. Zrozumiałą rzeczą również jest, że dostawy tylko niektórych towarów pokryją w tej chwili całkowicie potrzeby wsi. W miarę rozwoju naszego przemysłu małych i średniorolni chłop będą mogli od przemysłu otrzymać wszystkie towary i w pełnych ilościach.

Większość pracujących chłopów rozumie doskonale, że rozwój rolnictwa, stałe podnoszenie dobrobytu mas chłopskich zależy jest od rozwoju produkcji przemysłowej, od dostaw wyrobów przemysłowych na wieś. Im więcej nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, żelaza, cementu itd. dostarczą fabryki, tym większa będzie wydajność z ha, rozwinię się hodowla, tym dostanie i kulturalniej będzie żył chłop. Wiedzą o tym górnicy, hutnicy, włókniarze, że chłop czeka i potrzebuje coraz więcej wyrobów przemysłowych. Każdy robotnik podnosi nieustannie procent wykonywanych przez siebie norm, podejmuje zobowiązania zwiększenia produkcji, ulepsza maszyny z tą myślą, że praca jego służy umocnieniu Ojczyzny, władzy ludowej, służy chłopom pracującym, sojusznikom, z którym razem i w imię wspólnych interesów buduje się socjalizm.

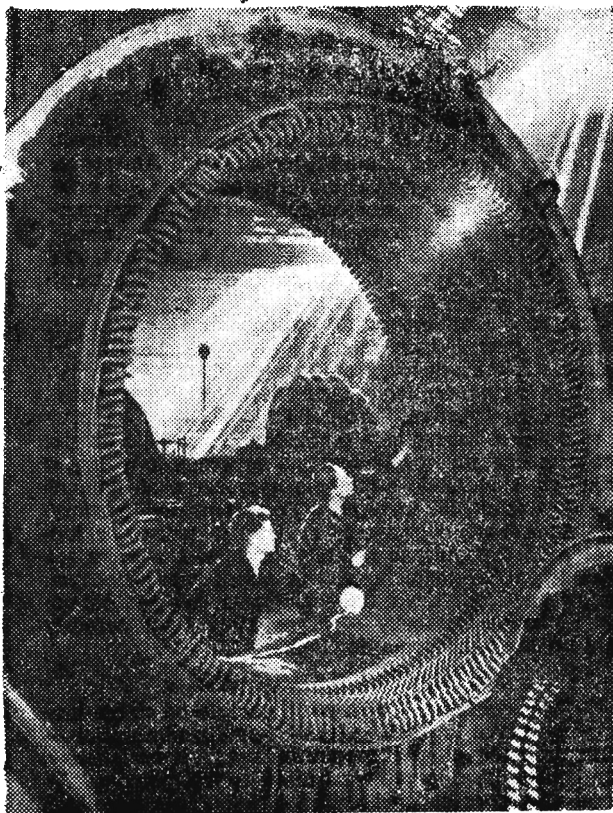
Każdy świadomy, uczelwy chłop pojmuje, że wzrost produkcji przemysłowej zależy jest od dostaw produktów rolnych do miast, że wieś winna dostarczyć do miast niezbędne ilości zboża, mięsa, ziemniaków, mleka. Wstrzymanie dostaw produktów rolnych lub ich zmniejszenie to przede wszystkim klęska dla wsi. Braki w zaopatrzeniu miast spowodowałyby zmniejszenie dostaw towarów przemysłowych dla wsi. Zmniejszenie produkcji przemysłowej, to powrót tysięcy chłopskich synów z powrotem do ojcowiskich domów. Znowu troska, jak obdzielić swoje dzieci dwoma czy trzema hektarami, ciężkim brzemieniem ugniatłaby chłopskie życie. Proces rozdrobnienia wsi tak charakterystyczny przed wojną w Polsce i w krajach kapitalistycznych zagroziłby chłopom rzeszowskim nędzą znaną im przed 1939 rokiem.

Wyjście jest jedno: tylko nieustanna walka o wzrost produkcji rolnej we wszystkich gospodarstwach indywidualnych, spółdzielczych i państwowych; terminowe i w pełnym wymiarze wykonywanie przez wieś planu obowiązkowych dostaw. Leży to zarówno w interesie robotnika jak i chłopca. Rozwój naszej gospodarki zależy jest od wzajemnej i nieprzerwanej wymiany towarowej między miastem a wsią.

Wstrzymać dostawy, zakłócić zaopatrzenie miast, pragnie nasz wróg, obcy kapitalista i jego płatny najemnik w kraju, kulak oraz jego zausznicy w gromadzie. Jeśli chłop ulega ich podszeptom, zwlekają z dostawami, czekają na obniżkę dostaw, lub podwyższenie ceny, wyrządzają krzywdę przede wszystkim sobie, robotnikom i całemu narodowi. Pomagają w ten sposób imperialistom cychającym na naszą niepodległość. Przeciwdziałać się temu można przez pracę nad podniesieniem wydajności z ha, rozszerzeniem hodowli, w czym wsi pracującej pomaga państwo ludowe, oraz terminową dostawę pól rolnych. Tak czynią tysiące przewodzących chłopów wleś rzeszowskiej i tak uczynić powinien każdy uczelwy chłop, który pragnie dobrobytu własnego, własnych dzieci i pomyślnego rozkwitu ludowej Ojczyzny.

J. NOWAKOWSKI

PRZEMYSŁ CIĘŻKI W ZSRR



Zakłady Elektromechaniczne im. Stalina w Charkowie produkują potężne agregaty elektryczne. Na zdjęciu: Sprawdzanie części silnika elektrycznego agregatu o mocy 5500 kilowatów. Fot. CAF

Metoda Kafarowa pomaga nam zwiększyć produkcję ropy

Istniało u nas przekonanie, że na naszych kopalniach, które w większości wypadków są kopalniami starymi, nie ma co robić i należy pozostawić je swojemu losowi, gdyż spadek wydobywania ropy jest na nich rzeczą naturalną, nie dającą się oparować.

W świetle doświadczeń majstra, obecnie starszego inżyniera V go Treštu Kirownieft — Agi Husseina Kafarowa, stanowisko to musiało ulec całkowitej zmianie. Podniesienie wydobywania ropy drogą przedłużenia okresu międzyremontowego, wprowadzenie inicjatywy załóg podziemnego remontu, znających dokładnie każdy swój odwiert, wzmocnienie szkolenia technicznego i politycznego są przecież i dla nas żywymi problemami.

Kafarow rozpoczął swe prace na stosunkowo młodej kopalni, bo najstarszy odwiert miał około 35 lat. Średnia wydajność odwiertów przekraczała znacznie 1 t/dobę. Dzięki jego inicjatywie, dzięki inicjatywie załogi, uruchomiono na tej kopalni 12 odwiertów zastanowionych, tj. 50 proc. wszystkich odwiertów na tej kopalni. Po zastosowaniu metody Kafarowa na terenie treštu, uruchomiono łącznie 27 odwiertów nieczynnych i zwiększono wydobywanie ropy o 35 proc.

Pierwsze głosy o tej metodzie tak na kopalni Kafarowa, a tym bardziej u nas, były nie-

MGR. INŻ. WITOLD PARASZCZAK

przychylnie. Przeciętny wiek naszych kopalni wynosi 40 i 50 lat, a wydobywanie nie przekracza w wielu wypadkach 100 kg dziennie — mówiono — nie ma więc możliwości takich, jakie miał Kafarow.

Stanowisko to jest jednak błędne. Łatwiej nam na naszej starej i zaniedbanej kopalni uzyskać 20—30 proc. przyrost, niżeli Kafarowi na odwiercie, który miał ustalony reżim eksploatacji.

Toteż podchodząc w praktyce do metody Kafarowa, należy mieć na uwadze, że naszym zadaniem jest zwalczanie trudności, na jakie będziemy napotykać. Trzeba więc przede wszystkim zmienić nasze własne nastawienie do naszej kopalni, do naszych odwiertów, należy upolitycznić pracę załogi, trzeba uświadomić robotników o ich zadaniach. Kafarow liczył nadwyżki na tony. My zaczynamy od kilogramów, a skończymy na dziesiątkach ton, jak zresztą zobaczymy to na przykładzie zastosowania tej metody w praktyce.

Trudności, na jakie możemy natrafić, będą prawie identyczne, niezależnie od kopalni i terenu. Czy będą one mniejsze lub większe, zależy jedynie od stopnia uświadomienia załogi. Decyduje o tym praca organi-

zacji partyjnych i rad zakładowych. Te dwa czynniki muszą tu włożyć maksimum swej pracy przez organizowanie doskonalania związkowego, przez urządzanie pogadank podbudowanych politycznie.

Drugim ważnym czynnikiem w metodzie Kafarowa jest stan techniczny urządzeń kopalnianych i odwiertów, oraz przedłużenie okresu międzyremontowego, zwiększenie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przypatrzmy się w jakich warunkach my pracujemy. Odwierty bardzo często są niepodczyszczane, ich stan techniczny nie zawsze jest dobrze znany. W wielu odwiertach rury perforowane są obsypane i zamulone, nie pozwalając ropy na przedostanie się do odwiertu. Pompy stawiane nieraz bardzo nisko bez oddzielnicy piasku i gazu, pracują w nieodpowiednich dla siebie warunkach i ulegają często zamuleni, zaplasczeniu i przedwczesnemu zużyciu. Odwierty o niskiej wydajności są traktowane po macoszemu, bo przecież nie uzyskamy na nich takiej poprawy wydobywania, jak w odwiercie o dużej wydajności.

Pompy pracują zbyt długo i niepotrzebnie, co zwiększa ich zużycie i skraca okres międzyremontowy. Zerdzie pompy we odkładamy, zwykle wprost

na ziemię, ich gwinty czyszcimy niestarannie, skracając tym samym okres międzyremontowy. A nasze urządzenia nawierzchniowe — kiwaki, transmisje, podpory? Czy stan ogólny naszej kopalni przyczynia się do polepszenia czy pogorszenia organizacji pracy? Wydaje się, że przedź to drugie. Wymienione tu przykłady są wzięte z życia, wzięte z kopalni II Zespołu KKN, na której rozpoczęto próby stosowania metody Kafarowa. Czyż można w takim wypadku powiedzieć, że tu się nie da nic zrobić? Wszystkie te usterki da się usunąć, jeśli tylko będziemy pracować z pewną myślą techniczną i systematycznie.

Specjalnie w tej dziedzinie mamy dużo do zrobienia i możemy to zrobić. Drogą do zwiększenia okresu międzyremontowego jest przede wszystkim ustalenie warunków eksploatacji indywidualnie dla każdego odwiertu przez wykonywanie systematycznych pomiarów kołowrotom, dynamografem i echemetrem, przez podwyższenie jakości podziemnego remontu i remontu pomp.

Z wymienionych przyrządów nie mamy jedynie echemetru, ale nie jest on u nas tak bardzo konieczny na starych kopalniach. Natomiast kołowrotki i dynamografy mamy i możemy z nich korzystać.

(Dokończenie w nrze nast.)

ZS Gwardia zdobywa puchar we współzawodnictwie festiwalowym

W dniu 17 bm. w sali Klubu MBP w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród, na którą przybyli przedstawiciele władz sportowych, ZMP i wojska, szeroki aktyw sportowy oraz, czołowy sportowy. Uroczystość zagal sekretarz ZMP Wegner.

W międzyzawodniczym współzawodnictwie festiwalowym pierwsze miejsce zajęło ZS Gwardia — 12.933 pkt., zdobywając nagrodę Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Drugie miejsce i nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego zdobył pion wojskowy — 11.860 pkt., a trzecie nagrodę Zarządu Głównego ZMP — ZS Stal — 7.528 pkt., 4) AZS — 6.234, 5) Budowlani — 5.931, 6) Kolejarz — 5.003, 7) Spójnia — 3.924, 8) Ogniwo — 3.905, 9) Włókniarz — 2.928, 10) Unia — 2.417, 11) Górnik — 2.186, 12) LZS Start — 270 pkt.

I Liga

Ogniwo Bytom — Budowlani Opole 1:2 (0:2)
Unia Chorzów — OWKS Kraków 1:0 (0:0)

II Liga

Kolejarz Leszno — Górnik Bytom 1:1 (1:0)
Lotnik Warszawa — Gwardia Kielce 1:2 (1:0)
Ogniwo Tarnów — Kolejarz Warszawa 2:1 (0:0)
Spójnia Warszawa — Gwardia Bydgoszcz 1:7 (0:2)
Stal Sosnowiec — Gwardia Lublin 1:1 (0:0)

O wejście do II ligi

Włókniarz Andrychów — Górnik Zabrze 1:3 (1:0)

TABELA

Górnik Zabrze 3 5 5:1
GWKS Rzeszów 3 3 4:3
Ogniwo Wrocław 3 3 1:1
Włókniarz Andrychów 3 1 1:6

O WEJŚCIE DO KLASY LZS ŻURAWICA — STAL SANOK 1:2 (1:1)

KOLEJARZ ROZWADÓW — SPÓJNIA ŁANCUT 2:2 (1:1)

TABELA:

LZS Żurawica 4 5 9:5
Spójnia Łancut 4 5 10:6
Stal Sanok 4 5 7:7
Kolejarz Rozwadów 4 1 5:13

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE

Stal Mielec — Stal Sanok 20:0 vo.

Gwardia Przemyśl — Stal Stalowa Wola 18:2

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE

Stal Mielec — Stal Stalowa Wola 106:92



NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZUWSKICH”

Z powiatowej rady aktywu sportowego w Lesku i Brzozowie

W ważnych zagadnieniach zwracamy się o pomoc partii.

Weszło już w zwyczaj, że przy omawianiu przyszłych zadań i planów czynny bilans dotychczasowej pracy. Aby tego dokonać przypomnijmy sobie na przykładach z terenu znaczenie wychowania fizycznego i sportu dla budownictwa socjalistycznego w naszym kraju oraz zadania, postawione przed ruchem sportowym przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Nie jest dziełem przypadku, że właśnie w czwartą rocznicę ukazania się Uchwały Biura Politycznego KC PZPR Komitet Wojewódzki PZPR w Rzeszowie zainicjował powiatowe narady aktywu sportowego, których organizatorem są komitety powiatowe. Na tych właśnie naradach rozpatrywane są zagadnienia kierownictwa wykonania uchwały tak przez instancje partyjne i ZMP, jak i zrzeszenia, związki zawodowe, rady narodowe, komitety kultury fizycznej.

Na przykładzie dwóch takich narad, a to w Lesku i Brzozowie postaram się omówić w pierwszym odcinku na szego artykułu zadania, jakie stoją przed kołami sportowymi na zakładach pracy. Mam tu na myśli obie Spójnie przy PZGS-ach tak w Lesku, jak i Brzozowie. Na naradach tych mocno stanęła również sprawa wzmocnienia organizacyjnego ludowych zespołów sportowych, ale do tego tematu tu powrócimy w osobnym artykule.

O WYŻSZY POZIOM MORALNY MŁODEGO POKOLENIA

Biuro Polityczne w swej uchwale postawiło przed działaczami sportowymi zadanie objęcia ruchem sportowym całej młodzieży i wska-

zało obowiązkowi ZMP w tym zakresie.

„Młodzież zetempowska — głosi uchwała — powinna stać się aktywnym ruchem sportowym, powinna szerzyć młodzieńcy entuzjazm i przedować w walce o upowszechnienie kultury fizycznej i jej ideologiczne oblicze”.

W tym miejscu przytoczyć musimy słowa ob. Chulawskiej z Liceum Ogólnokształcącego z Leska, wypowiedziane w dyskusji na temat odpowiedzialnej, a zarazem podwójnej roli nauczyciela wychowania fizycznego. Po pierwsze nauczyciel taki musi wychować ucznia względnie uczennicę, a po drugie przekonać ich rodziców o korzyściach, płynących z uprawiania sportu dla młodego organizmu. W Lesku mieliśmy wypadek, że rodzice nie pozwalali swoim córkom czy synom uczestniczyć np. w ostatnich marszach jesiennych.

Zresztą podobny stosunek do sportu wykazało koło ZMP w PZGS-ie w Brzozowie, czego najlepszym dowodem, że w radzie koła nie ma pierwszego wiceprzewodniczącego i to właśnie z ramienia ZMP. Sam przewodniczący tamtejszego koła ZMP również nie okazuje najmniejszego zainteresowania umasowaniem sportu wśród pracowników zakładu.

ODPOWIEDZIALNA ROLA KOŁA SPORTOWEGO W ZAKŁADZIE PRACY

Uchwala Biura Politycznego podkreśla poważną rolę koła sportowego w zakładzie pracy. Koło w zakładzie pracy, przedsiębiorstwie czy instytucji ma za zadanie budzić zainteresowanie kulturą fizyczną, przygotować mło-

dzie i ogół pracowników uprawiających sport do zdobycia odznaki SPO.

Niestety nie zrozumieli tego działacze kół sportowych Spójni w Brzozowie w PZGS i w Lesku. Koło w Brzozowie jest słabo powiązane z macierzystym zakładem pracy czego najlepszym dowodem to fakt, że zaledwie trzech pracowników PZGS są członkami koła Spójni. A przecież PZGS w Brzozowie zatrudnia ponad 100 pracowników. Samo podejście dyrektora PZGS-u — Prodziewicz — zarazem przewodniczącego koła sportowego do roli kultury fizycznej nasuwa pytanie czy ten człowiek nadaje się na przewodniczącego jednostki sportowej. Oświadczył on młodzieży, że sportowców do jego zakładu pracy nie przyjmują się.

W toku dyskusji w Brzozowie dowiedzieliśmy się, że są częste wypadki bólek wśród sportowców na meczach piłkarskich, a ob. Pańko z Turzopolu — rzekomo działacz sekcji piłki nożnej PKiF oświadczył, że dla niego dewiza — to „gra na kość”.

Nielepiej dzieje się w kole sportowym Spójnia w Lesku, gdzie działacze nie interesują się pracą ideologiczno-wychowawczą zawodników. Ostatnie wypadki chuligaństwa na boisku, niesportowego zachowania się zawodników, cały szereg dyskwalifikacji są sygnałem, że koło ZMP nie troszczy się o wychowanie sportowców na świątyniach obywateli.

Kultura fizyczna nie stała się więc czynnikiem społecznej aktywizacji młodzieży. Sport w tych dwóch kołach nie jest uprawiany przez dostateczną liczbę zetempowców, a organizacje ZMP tak w Lesku jak i Brzozowie często nie doceniają swej wielkiej i ważnej roli w tej dziedzinie.

O działalności wspomnianego koła, jego rady i samego przewodniczącego niech posłużą choćby taki wyomek z jego pracy. KS „Spójnia” w Brzozowie nie zdobyło w przeciągu 10 miesięcy ani jednej odznaki SPO, a zdobyć miało zaledwie 15 — do słownie 15 odznak.

Koło sportowe Spójnia w Lesku na zaplanowanych 9 odznak SPO — pierwszego stopnia 1 4 — drugiego stopnia również do chwili obecnej nie zdobyło ani jednej odznaki. W kole tym jak i zresztą w brzozowskiej Spójni nie przeszkolono ani jednego sportowca na przodownika WF-u, względnie instruktora w jakiegokolwiek dyscyplinie.

Jeśli brak jest ludzi do pracy organizacyjnej, zwracamy się do wszystkich członków koła, do niezrzeszonych pracowników zakładów, do organizacji masowych. A przede wszystkim śmiało zwracamy się do członków naszej partii, do organizacji partyjnych na zakładzie pracy, wyjaśnijmy i uzasadnijmy najważniejsze potrzeby koła, a na pewno znajdą się spośród członków partii chętni do pomocy i przyczynienia trudności.

Zbigniew Rybak

Budowlani Rzeszów organizują zawody w wieloboju sportowym

Terenowe Koło Sportowe „Budowlani” w Rzeszowie zaplanowane spartakiadą, jaką ostatnio organizowało dla wszystkich jednostek budowlanych z terenu miasta Rzeszowa, postanowiło zorganizować zawody w wieloboju sportowym. W zawodach tych biorą udział reprezentacje Stali, Ogniwa, Gwardii i Budowlanych oraz GWKS-u poza konkursem. Dzielni się dłaczego inne zrzeszenia nie zgłosiły swych zawodników do tej wspaniałej imprezy sportowej. Zawody te organizowane są z okazji 10-lecia Wojska Polskiego i rozgrywane będą o propozycje ufundowane przez TKS „Budowlani” w Rzeszowie.

W skład reprezentacji zespołu, biorącego udział w powyższych zawodach, wchodzi 20 zawodników i 10 zawodniczek. Na program imprezy złożą się

następujące konkurencje: tor przeszkód, rzut granatem oraz marsz — 5 km dla kobiet i 10 dla mężczyzn.

W najbliższą środę o godz. 13-tej odbędzie się w Olszynie przy ul. Szopena tor przeszkód, oraz rzut granatem. Początek zawodów o godz. 13-tej. W czwartek odbędzie się marsz. Start również przy ul. Szopena. Początek imprezy o godz. 14-tej.

Trzeba podkreślić, że Terenowe Koło Sportowe „Budowlani” w Rzeszowie wybudowało 2 tory przeszkód w Olszynie.

Wyniki poszczególnych zawodników uzyskane na torze przeszkód oraz w rzucie granatem zsumowane dla odpowiedniego koła sportowego decydują o zajęciu miejsca w tych konkurencjach. O wyniku marszów decydują czasy ostatnich zawodników danej reprezentacji.

Trzy rekordy województwa plonem okręgowej spartakiady ZS „Zryw”

Przeszło 600 uczennic i uczniów szkolnictwa zawodowego, zrzeszonych w ZS „Zryw” stanęło na starcie pierwszej okręgowej spartakiady, która odbyła się w piątek i sobotę w Rzeszowie.

Plonem tej pięknej i stojącej na dobrym poziomie imprezy są trzy rekordy juniorów województwa w lekkooatletyce, które zostały ustanowione przez Surowca (Technikum Metalowe Dębica), w skoku w dal wynikiem 6,21 i w trójskoku 13,06. Trzeci rekord ustanowiła sztafeta Stalowej Woli na dystansie 4x100 m wynikiem 49,4.

Uroczyste otwarcie spartakiady odbyło się w drugim dniu na stadionie rzeszowskiego Ogniwa, gdzie rozegrane zostały zawody lekkooatletyczne. Otwarcia dokonała delegatka Rady Głównej ZS ob. Górecka.

Na zakończenie spartakiady rozegrano mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami szkół zawodowych Przemyśla i Rzeszowa. Zwycięstwo odnieśli piłkarze Rzeszowa w stosunku 6:1 (3:0).

WYNIKI TECHNICZNE:

SIATKÓWKA (drużyny żeńskie): Sanok—Gorlice 2:1 (6:15, 15:12, 15:3), Mielec—Ropce 2:0 (15:1, 15:6), Krosno—Stalowa Wola 2:0 (15:6, 15:12), Rzeszów—Sanok 2:0 (15:6, 15:1), Mielec—Przemyśl 2:0 (15:9, 15:12), Jarosław—Krosno 2:1 (14:16, 13:9, 15:7), Rzeszów—Mielec 2:0 (15:7, 15:7).

FINAL: Rzeszów—Jarosław 2:1 (8:15, 13:12, 15:11), — Kolejność miejsc: 1) Rzeszów, 2) Jarosław, 3) Krosno, 4) Mielec, 5) Sanok, 6) Gorlice.

KOSZYKÓWKA: Przemyśl—Krosno 62:15, Rzeszów—Rudnik

O wejście do III ligi

STAL STALOWA WOLA — GWARDIA RZESZÓW 3:2 (2:0)

Rozegrany w Stalowej Woli mecz piłkarski o wejście do III ligi pomiędzy miejscową Stalą a Gwardią z Rzeszowa zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2. Pierwsze minuty gry upływały przy obustronnych atakach. Już w pierwszej minucie goście mają okazję do zdobycia bramki, lecz Gluchowski z idealnej wprost pozycji strzela bramkarzowi w ręce. Od mniej więcej 18 minut gospodarze mają lekką przewagę, jednak na pierwszą bramkę trzeba było czekać do 40 minut. Piłkę otrzymuje Patkolo, wystawia Łapieszki, który zdobywa prowadzenie dla Stali. W 44 minucie Kozerski podwyższa na 2:0.

Po zmianie stron gra jest wyrównana, jednak ataki Stali są bardziej niebezpieczne. W wyniku tego, Opoka podwyższa wynik na 3:0, jednak gwardziści nie odpadają z sił i dążą do zmiany wyniku, co im się udaje. Dwie wypracowane akcje wykorzystuje Kowalski, zdobywając 2 bramki.

GWARDIA CHELM — KOLEJARZ LUBLIN 3:1 (2:1)

TABELA:

Stal Stalowa Wola 4 6 16:5
Gwardia Chełm 4 5 8:4
Gwardia Rzeszów 4 4 5:5
Kolejarz Lublin 4 1 3:18

24:4. Mielec—Przemyśl 18:17, Rzeszów—Mielec 26:10.

Kolejność miejsc: 1) Rzeszów, 2) Mielec, 3) Przemyśl.

PIŁKA RĘCZNA: Rzeszów—Sanok 8:2, Przemyśl—Gorlice 8:0, Stalowa Wola—Krosno 6:2, Rzeszów—Przemyśl 6:2, Stalowa Wola—Jarosław 5:4, Stalowa Wola—Rzeszów 10:5.

Kolejność miejsc: 1) Stalowa Wola, 2) Rzeszów, 3) Przemyśl, 4) Jarosław.

SIATKÓWKA (drużyny żeńskie): Gorlice—Sanok 2:0 (15:10, 15:9), Rzeszów—Krosno 2:0 (15:7, 15:4), Jarosław—Gorlice 2:0 (15:3, 15:5), Przemyśl—Rzeszów 2:1 (12:15, 15:6, 15:12).

FINAL: Przemyśl—Jarosław 2:0 (15:3, 15:11).

Kolejność miejsc: 1) Przemyśl, 2) Jarosław, 3) Rzeszów, 4) Gorlice.

W koszykówce drużyn żeńskich startowały dwa zespoły. Pierwsze miejsce zajął Przemyśl po zwycięstwie nad Jarosławem 35:2.

LEKKOATLETYKA: Kobiety:

60 m: 1) Zajdel (Mielec) 8,5, 2) Leja (Rzeszów) 9,4, 3) Miedlar (Łańcut) 9,5. 100 m: 1) Zajdel 13,4, 2) Wywrot (Jar.) 14,5, 3) Rubacha (Przem.) 14,6. 200 m: 1) Halama (Mielec) 33,5, 2) Rydwano (Mielec) 33,8, 3) Konarska (Miel.) 34,5. 400 m: 1) Golenia M. (Rakszawa) 1,09,5, 2) Golenia S. (Rakszawa) 1,10,2, 3) Kloc (Rzeszów) 1,11,0. Skok w dal: 1) Baran (Łańcut) 4,59, 2) Golenia St. 4,38, 3) Golenia M. 4,23. Skok wzwyż: 1) Golenia St. 1,23, 2) Stefanowska (Przem.) 1,20, 3) Gilińska (Jar.) 1,20. Dysk: 1) Maksymowicz (Rz.) 22,74, 2) Głab (Gorlice) 22,19, 3) Wnek (Krosno) — 21,74. Kula: 1) Wojnar (Przem.) 7,93, 2) Krzan (Jar.) 7,91, 3) Głab (Gorlice) 7,88. Oszczęp: 1) Gilińska (Jar.) 28,09. Tor przeszkód 1) Schosster (Przem.) 38,0, 2) Mastryka (Krosno) 38,1, 3) Nowak (Jar.) 38,2. Sztafeta 4x100 m: 1) Jarosław 1,01,7, 2) Mielec 1,02,3, 3) Stalowa Wola 1,03,5.

CHEŁPCY — 100 m: 1) Zółkiewicz (Miel.) 11,7, 2) Pawelek (Krosno) 12,3, 3) Jarawka (St. Wola) 12,3. 200 m: 1) Zbyszynski (Stal. Wola) 24,5, 2) Jarawka (St. W.) 25,7, 3) Rakszewski (St. W.) 26,2. 400 m: 1) Zółkiewicz 54,7, 2) Wierdak (Krosno) 59,0, 3) Święcicki (Jar.) 59,2. 800 m: 1) Szczerba (Rz.) 2:08,2, 2) Madaj (Rz.) 2:14,4, 3) Błaszczak (Rz.) 2:14,5. 1500 m: 1) Bajgler (Kr.) 4:25,3, 2) Gazda (Rz.) 4:37,7, 3) Brożyna (Jar.) — 4:47,3. Sztafeta 4x100 m: 1) Stalowa Wola 49,4, 2) Dębica 50,02, 3) Krosno 52,01. Sztafeta olimpijska: 1) Rzeszów 3:59,0, 2) Krosno 4:01,8, 3) Rzeszów II 4:05,7. Tor przeszkód: 1) Gazda (Rz.) 34,0, 2) Puchala (Rz.) 34,1, 3) Skrzynta (Rz.) 35,5. Skok w dal: 1) Surowiec (Dęb.) 6,21, 2) Szczerba (Rz.) 6,03, 3) Wilk (Ropce) 5,53. Skok wzwyż: 1) Bronicki (Jar.) 1,60, 2) Melnarowicz (ar.) 1,55, 3) Osiczko (Jar.) 1,50. Trójskok: 1) Surowiec 13,6, 2) Ryba (Przem.) 11,72, 3) Gogólski (Dęb.) 11,43. Dysk: 1) Drozd (Jar.) 37,83, 2) Naglik (Przem.) 35,23, 3) Tumilowicz (Rz.) 34,25. Kula: 1) Naglik (Przem.) — 14,76, 2) Drozd (Jar.) 13,86, 3) Kajder (Jar.) 13,47. Oszczęp: 1) Kazmier (Jar.) 37,54, 2) Płachta (St. Wola) 36,93, 3) Krzeczuk (Rz.) — 36,94.

A. Kosiorowski

GWKS — Ogniwo Wrocław 1:1 (0:0)

Trzeci mecz finałowy o wejście do II ligi rozegrany w Rzeszowie pomiędzy miejscowym GWKS-em a Ogniwem z Wrocławia zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Bramkę dla gospodarzy zdobył w 65 minucie Onderko, wy równał dla Ogniwa Lasecki w 83 minucie. Zawody prowadził Aleksandrowicz z Warszawy.

Niedzielny mecz wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród sympatyków piłki nożnej i zwolenników drużyny wojskowej z Rzeszowa, czego najlepszym dowodem jest fakt, że mecz powyższy oglądało około 8 tysięcy widzów. Zawody stały na dobrym poziomie technicznym. Przez całe 90 minut akcje prowadzone były w szybkim tempie, a każda z nich przeprowadzana tak przez jedną jak i drugą drużynę nosiła zarodek bramki. Szczególnie pierwsza połowa meczu stała na wysokim poziomie, a przez całe 45 minut inicjatywę utrzymywali w swych rękach wojskowi, którzy zmarnowali moc okazji podbramkowych.

Dowodem przewagi gospodarzy w pierwszej połowie był stosunek kornarów 4:0 dla miejscowych.

Już w 6 minucie notujemy groźną sytuację pod bramką Ogniwa. Akcja Komurkiewicz — Surmiak kończy się przestrze leniem piłki ponad bramką. W dalszym ciągu przewagę jest na stronie wojskowych. Jednak ci strzelają niecelnie

lub ich akcje załamują się na twardej obronie Ogniwa. W 18 minucie znów wspaniała akcja Prutek — Kowolik nie przynosi rezultatu. W 29 minucie Prutek marnuje idealne podanie Ounderki. Ogniwo ograniczyło się w tej części meczu do defensywy widząc niebezpieczeństwo ze strony ataku GWKS.

Po zmianie stron w dalszym ciągu notujemy lekką przewagę rzeszowian. Znów suną raz po raz groźne ataki na bramkę gości, jednak bramkarz Jed noróg i trio obronne Siech, Mucha, Kubiczak są na posterunku. Z upływem minut gra się wyrównuje a do głosu dochodzą coraz częściej piłkarze Wrocławia, którzy zagrażają bramce Mysliaka. W 10 minucie po przerwie sędzia usuwa z boiska Smółkę za kopnięcie przeciwnika bez piłki. Ogniwo, widząc poważną lukę w defensywie wojskowych, przeprowadza generalne ataki środkami boiska. Motorem tych akcji był Borek, jednak wynik bezbramkowy utrzymuje się do 20 minuty, a GWKS nie rezygnując z walki.

W tym czasie Kowolik wypuszcza Prutka, który przynosi piłkę na prawą stronę, a Ounderko przytomnie lokuje ją w siatce i jest wynik 1:0 dla miejscowych. W GWKS-ie następują zmiany w składzie. Z boiska schodzi Surmiak a wchodzi Włocławek, który zajmuje pozycję środkowego obrońcy. Zawodnik ten nie potrafi jed-

nak zastąpić Smółki, przez co w tyłach wojskowych powstaje poważna luka, którą w końcowych minutach meczu potrafił wykorzystać wrocławianie uzyskując wyrównanie.

W drugiej połowie miejscowi grają słabiej a więcej sytuacji podbramkowych zwiastują w końcowej fazie meczu zanotowali pod bramką GWKS-u. Tu trzeba zaznaczyć, że Myslak kilkakrotnie interweniował z powodzeniem, chociaż zawinił bramkę, niepotrzebnie wylatując do przodu.

W całości, jak już zaznaczyliśmy, zawody przyniosły wiele emocji i stały na wysokim poziomie. Dobrze tym razem zagrał bezsprzecznie atak wojskowych. Mądrze kombinował w polu, przeprowadzając składowe akcje, jednak defensywa gości potrafiła w porę likwidować niebezpieczne sytuacje. Szczególnie poprawił się Ounderko, który był jednym z najniebezpieczniejszych zawodników na boisku. Dobrze spełniły swą rolę tyły GWKS-u, które po usunięciu Smółki miały podwójną robotę z szybkimi „skrzydłowymi” Ogniwa.

Ogniwo z Wrocławia na ogół podobało się. Jest to drużyna dość niebezpieczna, grająca raczej defensywnie i ograniczająca się do wypadów, które niejednokrotnie przynosiły wiele zamieszania pod bramką Mysliaka.

Przystępują do współzawodnictwa

W odpowiedzi na wezwanie załogi Stalarni Mechanicznej nr 1 w Jarosławiu, załoga Warsztatu Ślusarsko-kowalskiego ZPP RPZB przystępuje do współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi ślusarsko-kowalskiej w budownictwie przemysłowym.

Załoga w/w warsztatu zobowiązuje się wykonać plan produkcyjny IV kwartału na 12 dni przed terminem i wyzwać do współzawodnictwa załogi Zwirowni ZPP RPZB.

„Czarodziejski kwiat” w oryginalnej wersji

Dzień 19. X 53 r. w kinie „Przodownik w Rzeszowie” wyświetlony zostanie kolorowy film w oryginalnej wersji rosyjskiej pt. „Czarodziejski kwiat”. Ta piękna bajka cieszyć się będzie niewątpliwie najbardziej młodziwymi nie tylko u dzieci i młodzieży, ale i u dorosłych.

Od dziś, w każdy następny poniedziałek grany będzie w kinie „Przodownik” film w oryginalnej wersji radzieckiej.

Spoleczeństwo naszego województwa godnie czei Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zmobilizował całe społeczeństwo naszego województwa do organizowania szeregu różnych imprez jak: akademie, odczyty, pogadanki, wystawy, wieczornice, występy zespołów amatorskich związków zawodowych, ZSCh, filmy, oraz stoiska wydawnictw radzieckich itp.

Dużym zainteresowaniem cieszą się odczyty, TPPR, np. w odczyty w Przemyslu wzięło udział około 500 osób, w Krośnie ok. 700 osób, a w Mielcu na Osiedlu 1200 osób. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się odczyty, ilustrowane przezroczkami; np. w Stalowej Woli zorganizowano ponad 30 takich odczytów.

Wielką z entuzjazmem wita przyjazd kin objazdowych z filmami festiwalowymi jak np. „Sadko”, „Maksymek”, „Admirał Uszakow” itp. Z inicjatywy aktywnych TPPR wykupywane są karty, abonamenty i organizowane są zbiorowe wycieczki

do kin, po czym przeprowadza się dyskusję na temat wyświetlonych filmów. Dużym powodzeniem cieszą się również fotoalbumy obrazujące życie gospodarcze i kulturalne w ZSRR, które wykorzystano do gablot i wystaw. Taką wystawę zorganizowała np. Szkoła Podstawowa nr 1 i nr 2 w Krośnie.

Na wielu zakładach pracy „Dom Książki” zorganizował stoiska i wystawy książek z najcenniejszymi dziełami literatury radzieckiej.

W Mielcu na WSK rozsprzedano przeszło 570 książek, a wśród stoisk jakie tu urządzono, jest stoisko bez obsługi, tzw. stoisko uczciwości. Za pobranych 12 książek z tego stoiska należność uiszczono w Zarządzie Zakładowym TPPR.

W wyniku przeprowadzonych akcji masowych, powstało 26 nowych kół TPPR i pozyskano 4.142 nowych członków, z tego przeszło 2.200 spośród chłopów.

Młodzież szkolna zrzeczona

w szkolnych kołach Przyjaciół ZSRR zorganizowała 82 wieczornice poświęcone poezji radzieckiej oraz wykonała przeszło 800 gazetek ściennych o tematyce związanej z dziesięcioleciem Wojska Polskiego.

Z racji rozpoczęcia „Miesiąca” w szeregu zakładach pracy i na wsi dokonano uroczystego otwarcia kursów języka rosyjskiego.

Do obecnej chwili zorganizowano i uruchomiono 147 kursów z przeszło 2.500 słuchaczami. W akcji tej przodują takie powiaty jak Rzeszów, Krosno, Łańcut i Przemysł.

Zarządy powiatowe TPPR czynią przygotowania do podpisania umów o współzawodnictwie między powiatami w zakresie organizacji kursów, dobrych postępów w nauce i systematycznego uczestnictwa na lekcjach.

Zarządy powiatowe TPPR i organizacje masowe winny mieć na uwadze to, że „Miesiąc” należy w pełni wykorzystać dla ożywienia w sposób planowy i trwały działalności zarządków gminnych i gromadzkich TPPR oraz dla nawiązania przez nie codziennej współpracy z innymi organizacjami społecznymi, z domami kultury i świetlicami gromadzkimi.

J. Rozborski

KONKURS

„Stajemy do współzawodnictwa o zdobycie jak największej ilości widzów w okresie VI Festiwalu Filmów Radzieckich” — oto tytuł konkursu organizowanego przez Okręgowy Zarząd Kin w Rzeszowie.

W konkursie mogą brać udział szkoły, zakłady pracy i organizacje społeczno-polityczne w miastach, w których znajdują się kina festiwalowe, a zatem w Rzeszowie, Przemyslu, Nisku, Mielcu, Krośnie i Sanoku. Konkurs polegać będzie na zachęceniu jak największej ilości widzów do oglądnięcia filmów festiwalowych.

Przystąpienie do współzawodnictwa należy zgłosić pisemnie do kierownictwa kina z równoczesnym zadeklarowaniem podjętego zobowiązania odnośnie ilości rozprawdzonych biletów. Na podstawie rejestrowanej przez kierownika kina ilości rozprawdzanych biletów, komisja konkursowa obliczy frekwencję osób z danej szkoły, zakładu pracy lub organizacji masowej i przydzieli zwycięzcom nagrody.

Dla zwycięzców konkursu przeznaczone są następujące nagrody: radioodbiorniki, adaptory, komplety sportowe do siatkówki, tenisa, ping-ponga, pomoce naukowe dla szkół jak: mikroskopy, globusy, komplety gier świetlicowych oraz nagrody książkowe.

Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w kilka dni po zakończeniu VI Festiwalu Filmów Radzieckich.

Na ukos

Z powodu czajnika...

— Co stało się z tobą, że ostatnio nawet herbaty dobrej nie potrafisz zrobić? Przecież pamiętam dawniej z przyłmnością piłem herbatę, którą podawałaś. I kolor odpowiedni i smak. Nie za słaba nie za mocna. A teraz? Czort wie co wyprawiasz z tą herbatą...

— Ależ zrozum — tłumaczyła małżonka, to nie moja wina, że taką pić musisz herbatę!

Od dawna już w sklepach rzadziej brakuje czajniczków do parzenia herbaty, a stary sfluł mi się... Ale za mężem zamknęły się już drzwi. Odszukała go po godzinie w „Przodowniku” popijającego herbatę. Przynajmniej rozwiązał sprawę.

Szkoda, że nie zrobiło tego kierownictwo MHD w Rzeszowie.

(hel)

Przygotowania zadecydują czy w zimowy wieczór nie zgaśnie światło...

— Znowu prąd wyłączyli! — Wczoraj także światła nie było.

— Może dzisiaj będziemy spędzać wieczór przy naftowym „kopciuszku”?

Dziesiątkami podobnych wariantów wyrażających kłopoty, wryły się w pamięć mieszkańców Rzeszowa mroźne wieczory ubiegłej zimy, w czasie których gasło światło i często zdarzały się przerwy w dostawie prądu. Nic dziwnego, że te wleczone pamięta każdy szczegółowo. I że to raz za razem z nas zgłasza światło w czasie najpilniejszej pracy? Albo ile razy nie mogliśmy przeczytać do końca ciekawego rozdziału książki? A dlatego, że „gdzieś na linii” powstała awaria, że w którymś mieszkaniu w czasie szczytowego nasilenia w zużyciu prądu, włączono wszystkie grzejniki, kucharki i żelazka.

Zima się zbliża. Czy znowu będą takie „historie”?

W Zakładzie Sieci Elektrycznych robi się dużo, aby im

zapobiec. Przede wszystkim — a to jest bardzo ważne — postawiono sobie wreszcie za zadanie, aby okres zimowych miesięcy przebiegł bez ograniczeń w dostawie i wszelkich wycieczek prądu. Ma się to osiągnąć przez oszczędne gospodarstwo energią elektryczną w zakładach pracy i przez ścisłą współpracę z tymi zakładami; współpraca ta dotyczyć będzie wprowadzenia właśnie tej oszczędnej gospodarki i planowego zużycia energii elektrycznej. Te właśnie oszczędności (a będą one niewątpliwie duże) wystarczą, by mieszkańcom Rzeszowa, a także pobliskich miejscowości nie wyłączać prądu i pozwolić, by w czasie tegorocznej zimy uniknąć nowej serii słusnych zresztą, narzekania.

Jakie w tym samym czasie przygotowania poczyniono w Zakładzie Zbytu Energii?

Opracowano już harmonogram prac 54 kontrolerów, którzy czuwać będą nad właściwym zużyciem energii elektrycznej, nad tym, by w chwilach szczytowego natężenia nie obciążano nadmiernie linii. Na terenie samego Rzeszowa pracować będzie 26 kontrolerów, z tego tylko kilku jednocześnie. Sprawa byłaby względnie rozwiązana, gdyby ci kontrolerzy mieli do pomocy ekipy społeczne, których członkowie rekrutowaliby się spośród pracowników rzeszowskich zakładów pracy. W tym jednak zakresie nikt (ani z Zakładu Zbytu Energii, ani z Prezydium MRN) nie dotychczas nie zro-

bił. A dziwi nas to: dlaczego? Przecież o przygotowaniach do zimy już teraz się decyduje.

Jest jeszcze druga sprawa, która przekonywa, że z przygotowaniem do zimy w zakresie gospodarki energią elektryczną nie jest zupełnie w porządku. W porządku nie jest dlatego, gdyż tylko paru ludzi ma w okresie zimy naprawić ew. uszkodzenia przewodów w mieszkaniach prywatnych, gdyż nad sprawą napraw ew. uszkodzeń w godzinach od 14—20 czuwać ma tylko jeden elektryk! — To bardzo dobrze, że ZSE (nie mylić z Zakładem Zbytu Energii) postawił sobie za zadanie nie robić przerwy w dostawie prądu, ale przecież uszkodzenia zawsze zdarzyć się mogą. I ludzi dlatego potrzeba. Powody tego stanu? Ponoć brak etatów. Dyrekcja ZZE w Radomiu, której podlega zakład rzeszowski, winna wreszcie pozytywnie załatwić tę sprawę.

Takie poczyniono przygotowania. Czy są one zadowalające? Nie! Trzeba się solidnie i wspólnie zabrać do pracy: usunąć wskazane niedomagania. Nie może się bowiem powtórzyć „historia” ubiegłej zimy.

(kg)

Kierownicy bibliotek podnoszą swoje kwalifikacje

Ostatnio w świetlicy Prez. PRN w Rzeszowie odbyła się konferencja kierowników bibliotek 6-u powiatów: Rzeszowa, Kolbuszowej, Łańcuta, Tarobrzegu, Dębicy i Mielca.

Po przywitaniu uczestników przez kierownika Biblioteki Powiatowej w Rzeszowie, ob. Szulcisównę — tow. Mokrzycki z KW PZPR omówił sytuację międzynarodową i wewnątrz-krajową. Następnie dr Stanisław dokonał przeglądu najnowszych pozycji literatury polskiej i radzieckiej.

Z kolei uczestnicy konferencji udali się do filii biblioteki w Staromieściu, gdzie zapoznani zostali z techniką prowadzenia bibliotek, statystyką biblioteczną oraz formami prac z czytelnikami. Tamtejsza bibliotekarka, ob. Olga Zimny urządziła okolicznościową wystawę książek na temat „Odrodzone Wojsko Polskie w literaturze”. Na zakończenie pierwsze

Uchwała Biura Politycznego zwróciła baczną uwagę na młodzież wiejską. Szerokie zainteresowanie młodzieży wiejskiej kulturą fizyczną i otoczenie opieki ludowych zespołów sportowych mają ogromne znaczenie dla rozwoju młodzieży wiejskiej i jej zdrowotności, a zarazem przyczyniają się do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i do przyspieszenia zwycięstwa w walce o socjalistyczną przebudowę wsi. Kultura fizyczna i sport na wsi — to ważne elementy wychowania młodzieży w duchu patriotyzmu, to środki kształtowania postępowej postawy młodzieży wiejskiej.

Tymczasem listy, nadsyłane od naszych korespondentów z terenu dowodzą, że aktywność sportu wiejskiego nie docenia tej olbrzymiej roli ludowych zespołów sportowych w przebudowie wsi.

Jan Socha z Kamienia (pow. Nisko) pisze nam: „W gromadzie Kamień na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że jest wszystko w porządku, gdyż posiadamy światło elektryczne,

własny radiowęzeł, bibliotekę oraz świetlicę gromadzką. Ale brak jest jeszcze jednego — po prostu żywo ludowego zespołu sportowego, w którym miejscowa młodzież mogłaby uprawiać sport rozwijając swoje talenty w różnych dyscyplinach sportowych.

Wprawdzie istniał w ubiegłych latach zespół sportowy, który mimo początkowych trudności, zaczynał nieźle pracować, ale nie trwało to długo. Już w jesieni ubiegłego roku pozostał on tylko na papierze. Życie w zespole zamarło. Część młodzieży wyjechała na studia, czy też do pracy w fabrykach.

Alle moim zdaniem to jeszcze nie główny powód, by praca w naszym LZS-ie miała podupść. Przecież mamy w gromadzie dorastającą młodzież, która garnie się do sportu, chce ćwiczyć, ale brak jest organizatora, który pokazałby tej młodzieży, jak należy trenować, organizować zawody i imprezy sportowe. Smutno jest pisać o tym, że w tym roku sportowcy naszego LZS-u nie byli ani razu na boisku, nie rozegrali ani jednego spotkania, nie mówiąc już o zdobywaniu odznaki „SPO”.

Rzeczywiście sprawa dość trudna, ale nie bez wyjścia.

Kolejdy sportowcy z Kamienia!

Spróbujcie zainteresować sportem gromadzką kolo ZMP, gdyż m. in. o masowości sportu i poziomie zajęć wychowania fizycznego, o wzroście poziomu polityczno-ideowego młodych sportowców decyduje w poważnym stopniu działalność ZMP.

Przypominając im, że Zarząd Główny ZMP wyraźnie sformułował obowiązek przodowania zetemowców w sporcie, uaktywnienia każdego zetemowca w działalności sportowej, a w szczególności w ludowych zespołach sportowych. Ten odcinek naszej działalności wymaga tym większej uwagi, że stanowią on jeden z elementów rewolucji kulturalnej na wsi, która musi postępować równolegle z walką o jej spójniejszą przebudowę.

I właśnie słaba aktywność waszego LZS-u wynika m. in. ze słabego zainteresowania się zagadnieniami kultury fizycznej na wsi, przez taniejsze kolo ZMP.

Opracował na podstawie korespondencji Jana Sochy.

Z R

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIEROW i Techników Budowlanych z praktyką zatrudni od zaraz Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie. Warunki wynagrodzenia wg Umowy Zbiorowej o Pracę. Zgłoszenia wraz z podaniem, z egz. życiorysów prosimy kierować do Działu Kadry.

K. 305

INŻYNIEROW-radiotechników, inżynierów-elektryków, radiotechników, radiomechanika oraz elektrotechników i elektromonterów zatrudni Zarząd Radiostacji Zespołu w Krakowie dla swojej Ekspozytury w Rzeszowie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne oraz informacje na adres: Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegraf. Rzeszów, ul. Moniuszki 1. Ekspozytura Zarządu Radiostacji Zespołu w Krakowie tel. 22-31.

K. 306

Ogłoszenia drobne

Zguby

HYDZIK Roman zgubił przepustkę stałą wydaną przez WSK Rzeszów. G. 923

KASPRZYK Henrykowi skradziono kartę wcielenia do wojska na 12. XI 53 r. wraz z biletem, wydaną przez Komisję Pohorową w Pańsku. G. 925

WANIEC Karol zgubił leg. służbową wydaną przez WSK Rzeszów. G. 924

KASPRZYK Henrykowi skradziono kartę meldunkową wraz z potwierdzeniem wydaną przez GRN w Kańczudze pow. Przeworsk, świadectwo dojrzałości ukończenia 4-letniego Technikum Rolniczego w Zarzeczcu pow. Jarosław. G. 925

PONIEDZIAŁEK

19 PAŹDZIERNIKA RZESZÓW

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr. 2, ul. Grunwaldzka 3. Apteka Społeczna nr. 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34. Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09. Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny.

Muzeum

MUZEUUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: nieczynne. MUZEUM W ŁAŃCUCIE: nieczynne.

KINA

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH od 10. X do 8. XI b. r. APOLLO (ul. Wł. Hiberna): — „Szkariatny kwiatuśzek” — godz. 16, 18 i 20. PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — „Czarodziejski kwiat” w wersji rosyjskiej (film trwa ok. 4 godziny) — godz. 17-18.